

Tercet Egzotyczny, Spotkanie na prerii

Znałam go zaledwie kilka godzin
Przyjechał o zmierzchu
Zapytał, czy może napić konia
Był szary od kurzu
Tylko oczy mu błyszcząły
Jak młodemu wilkowi

Gdy odjeżdżał w noc ciemną
Na daleką wyprawę
Trochę wody i prosa
Na drogę wziął
Nie pożegnał się ze mną
Nie uśmiechnął się nawet
Chociaż za nim bym poszła
Na piekła dno

Rozlepili listy gończe
Tu na murze, tam na ścianie
Na pamiątkę jeden zdarłam
Na sercu go mam
O kochanku moim piszą:
Pięć tysięcy ten dostanie
Kto go żywym lub umarłym
Lecz ja nie radzę wam!

I za usta, i za oczy
Za całego pięć tysięcy!
Jakżeż mała, wielki Boże
Nagroda ta
Jeden uśmiech jego droższy
Jeden całus wart jest więcej!
Kto to lepiej wiedzieć może
Niż właśnie ja?